

GONIEC KRAKOWSKI 5 Mk.

Redakcyja i Administracyja: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7,
Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.

Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2035

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie z odnośnieniem do domu Mk 120 — Zamiejscowa MR 135 — Rękopisów Redakcyja nie zwraca

Nr. 44. — Rok IV. Kraków, poniedziałek 14 lutego 1921. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Habsburskie apetyty.

Kraków, 13 lutego.

(stm) W Budapeszcie jest tron do objęcia. Węgry, po pokonaniu „czerwonego niebezpieczeństwa“ skłaniają się ku drugiej ostateczności i idee monarchistycznej mają tam dużo zwolenników, przynajmniej pomiędzy tymi, którzy obecnie rządy kraju mają w ręku. Spór idzie już tylko o to, kto ten tron ma objąć.

Naturalnie, że wobec takiego wakansu rozegrały się apetyty wśród wszystkich ex-monarchów, a także tych, którzyby mieli ochotę stworzyć nowe dynastje panujące. W pierwszym rzędzie kandydatów stają oczywiście Habsburgowie, którzy nie mogą zaponnieć tak niedawnego faktu dźwigania korony.

Mają oni nawet między Dunajem a Cisą sporo zwolenników, tem bardziej, że ex-cesarz Karol nie żałuje „papki“ ani „soli“, aby sobie znie wcieli na nowo serca swoich węgierskich ex-poddanych. Gra idzie o dużą stawkę, więc podobno nawet znaczna część klejnotów koronnych rzuconą została przez niego w grę, aby podjąć wydatkom kandydatury. Obok tego nie brak mu, a względnie arcyksięciu Józefowi, „idcowych“ zwolenników wśród arystokracji węgierskiej, oraz sfer wojskowych.

Szanse więc Habsburga w Budapeszcie stałyby niezłe, gdyby kandydatura ta nie miała potężnych przeciwników na zewnątrz. Z tych potężnym rządzi Anglia, która zresztą przez ciwko samej restytucji monarchii na Węgrzech nie ma wiele objekeyj, stanowczo oświadczyła się przeciw powrotowi Habsburgów, radząc się przeciw powrotowi Habsburgów, radząc Węgom wybrać „narodowego“ króla w innej rodzinie. Dla Włoch zaś przywrócenie do władzy Habsburgów na Węgrzech stanowi bezpodstępnie niebezpieczeństwo, albowiem Habsburg na tronie w Budapeszcie oznaczałby wznowienie pretensyj węgierskich do Tryestu, tej ostatnie największej zdobyczy Włoch na wojnie światowej. Pretensje te wzmocniłyby się jeszcze po połączeniu Węgier z Austryją, do czego restytucyja Habsburgów byłaby pierwszym krokiem, a co jest przewidziane w traktacie z Rapallo, jako niemal „casus belli“ dla Włoch wobec Węgier. Przeciw Habsburgom zresztą zwraca się nie tylko traktat w Rapallo, ale całe porozumienie t. zw. „państw sukcesyjnych“ z Włochami, którego wyrazem była podróż Benesa do Rzymu.

Tak tedy „zagraniczne“ szanse Habsburgów w kandydaturze na tron budapeszteński są wcale niewielkie. Popierałyby je mogła chyba jedna Francya, w krótkowzrocznym zresztą i błędnym przekonaniu, że powrót Habsburgów na tron węgierski i przewidywane następnie połączenie Węgier z Austryją byłoby gwarancją przeciwko połączeniu Austrii z — Niemcami; gdy tymczasem przeciwnie, w dalszej i szerszej perspektywie historycznej byłoby to rozciągnięciem wpływów niemieckich nie tylko nad górnym, ale także nad środkowym Dunajem. Z tych też względów i Polska przewidująca polityka ma wielkie powody, by nader niechętnie odnosić się do kandydatury tego czy drugiego Habsburga w Budapeszcie lub w Wiedniu. Habsburgowie zawsze byli tylko ekspozyturą polityczną Berlina, i to Berlina imperyalistycznego i militarystycznego. W tym więc wypadku musimy raczej zająć stanowisko Rzymu, a wobec sprzyjającej i zaprzyjawnionej Francyi będziemy mieli zadanie wytlómaczenia jej, że popieranie, choćby uboczne, Habsburgów w ich ofenzywie na Budapeszt „na złość“ Berlinowi byłoby właśnie wodą na młyn Berlina i lekarstwem, gorszym od choroby, a raczej jeszcze wzmocniającym szanse choroby. Nie w naszym interesie leży zarówno rozszerzenie wpływów niemieckich na Węgry, jak dawanie im na nowo szans dojścia do Adryatyku i odzyskania Tryestu z ręk Włochów. Zresztą jesteśmy także częściowo jednym z państw „sukcesyjnych“ i nie może

być wśród nas popularnym ani sympatycznym wskrzeszanie widma potęgi koronowanych zaborcami w jekiejkolwiek postaci. Usiłowaniom

ex-cesarza czy arcyksięcia w kierunku objęcia tronu w Budapeszcie nie mają zaprawdę powodu towarzyszyć polskie życzenia...

Naczelnik państwa polskiego zjednał sobie lud Francyi.

Warszawa (tel. M.). „Robotnik“ w listach z Paryża donosi, że Naczelnik Państwa **ztrafił sobie zjednać w Paryżu ludzi swoją pełną godnościową postawą**. Gdziekolwiek Naczelnik Piłsudski przybył i z kimkolwiek się stykał, umiał zachować niezwykły takt, godność i spokój. Są to właśnie te zalety, na które publiczność francuska jest wielce wrażliwa. Godność osobista

Piłsudskiego, połączona z jego naturalną skromnością, rozbroiła nawet jego przeciwników, to też lud Francyi odrazu zajął przychylnie stanowisko wobec niego, tem bardziej, że pierwszy krok jego na ziemi francuskiej był pomyślny, gdyż pierwsze słowa jego, wymówione we Francyi, mówiły o pokoju.

Zagadka pokoju w Rydze.

Pogłoski o zawarciu pokoju.

Nauen. (East Express) Radio. Według doniesień z Moskwy, nastąpiło podpisanie pokoju pomiędzy Polską a Rosyą sowiecką dnia 10 lutego.

Prasa berlińska urażona wiadomościami.

Warszawa. (Tel. M.) Śladem prasy gdańskiej dzienniki berlińskie podają wiadomości o zawarciu pokoju rosyjsko-polskiego w Rydze, roztelegrafowane podobno przez stację iskrową w Moskwie. „Berliner Tageblatt“ zamieściwszy tę wiadomość z zastrzeżeniem, wyraża zdanie, że w razie gdyby informacyja ta okazała się prawdziwą, Polska zyskała zwiokę, która dałaby jej możność zajęcia się sprawami polityki wewnętrznej i finansowej. Inne dzienniki niemieckie wątpią, czy doniesienie owo jest autentyczne. To też prasa berlińska przestrzega Górnolązaków przed dawananiem wiary tej wiadomości. Nawet — wywodzi prasa berlińska — gdyby ta wiadomość okazała się prawdziwą, w takim razie pokój z Polską nie będzie trwały, ofenzywa rosyjska na Polskę przyjdzie z wszelką pewnością w ciągu bieżącego lata. Na razie Rosya potrzebuje pokoju, by wzmocnić pozycyę Krassina w stosunku do Anglii.

Prasa wiedeńska o pogłoskach.

Wiedeń. (Orient) „Neue Freie Presse“ komentuje niesprawdzoną dotąd wiadomość o podpi-

saniu traktatu pokojowego w Rydze. Pismo to podkreśla z naciskiem doniesienie tego faktu i zaznacza, że wszelkie dotychczasowe przeszkody i nieporozumienia zostały usunięte jedynie dzięki dobrej woli ze strony obu państw. Z wielkiem uznaniem wyraża się „N. Fr. Presse“ o zapoczątkowanych w Polsce reformach jako też uchwaleniu konstytucyi, dodając, że wszyscy prawdziwi przyjaciele Polski życzą jej z całego serca, aby pokój obecny przyniósł jej szczęśliwą przyszłość.

Dementi z Berlina.

Wiedeń. (Tel. wł.) Berlińska korespondencyja „Ostdienst“ donosi z Rygi, że doniesienie, jakoby dnia 10 lutego podpisano pokój polsko-sowiecki, jest zupełnie nieprawdziwe.

Wszystkie powyższe sprzeczne wiadomości nie zostały do tej chwili jeszcze wyjaśnione. W każdym razie należy się do informacji o rzekomem podpisaniu pokoju odnosić z dużą rezerwą, gdyż — jak nasz korespondent warszawski telefonuje — miarodajne siery stolicy **nie o zawarciu pokoju nie wiedzą**. Należy zaś uważać za wysoce nieprawdopodobne, aby nasza delegacyja w Rydze o tak zasadniczej sprawie nie dała znać rządowi Rzplitej. Najbliższe godziny przyniosą niewątpliwie rozwiązanie zagadki.

Niemieckie plotki o Górn. Śląsku.

„Polska ma obsadzić Górny Śląsk przed plebiscytem“.

Wiedeń (Orient) „Wr. Mittagztg.“ przynosi kłamliwe wiadomości, jakoby władze koalicyjne na Górnym Śląsku otrzymały z Paryża polecenie przesunięcia w ostatniej chwili terminu plebiscytu na Górnym Śląsku aż do zupełnego wyjaśnienia sytua-

cji politycznej w Europie. Gazeta ta wyciąga z tego wniosek, że gdyby Niemcy nie chciały spełnić wszystkich żądań koalicyji, Polska na rozkaz Francyi obsadzi Górny Śląsk i nie dopuści wcale do głosowania.

Rząd nie ukończył jeszcze swych zadań!

Prośba ministra Poniatowskiego o dymisyę. — Odpowiedź prez. Witosę.

Warszawa. (PAT) Prezydent ministrów Witos otrzymał od ministra rolnictwa i dóbr państwowych Poniatowskiego następujące pismo:

List ministra Poniatowskiego.

Przed kilku miesiącami w chwili niebezpieczeństwa dla państwa i potrzeby wspólnego wysiłku wszystkich ugrupowań politycznych dla poltrzymania energii narodu o zorganizowanie obrony kraju, na zaszczytną propozycyę Pana Prezydenta wszedłem w skład rządu koalicyjnego imieniem swego stronnictwa. Zmienione warunki, a stąd i odmienne zadania, które obecnie w pierwszym rządzie przed państwem stoją, zadanie odrodzenia i przebudowy życia wewnętrznego kraju, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej i społecznej, wymagają od rządu kierownictwa opariego na określonej i daleko idącej jednolitości poglądów i zamierzeń współ-

działających. Zadania te wymagają, co więcej, nietylko ułożenia współpracy poszczególnych ludzi, ale szczerego i rzeczywistego współdziałania stronnictw, o które są oparci, a także jasnego stosunku odpowiedzialności stronnictwa rządzących wobec narodu. Gdy zaś to nie zachodzi, a bieg wypadków ewolucyi w tym kierunku bynajmniej nie zapowiada, uważać muszę dalszy swój udział w rządzie za niekorzystny dla zdrowego układu stosunków politycznych w kraju, a, jak sądzę, mogę go również przestać uważać za niezbędny dla spełnienia przez gabinet pana prezydenta najpilniejszych zadań państwowych. Mam zaszczyt przeto prosić Pana Prezydenta o przedłożenie panu Naczelnikowi Państwa mojej prośby o dymisyę. Podpisano Juliusz Poniatowski.

W odpowiedzi na pismo powyższe pan prezydent ministrów wystosował do pana Poniatow-

skiego pismo następujące:

Odpowiedź prezydenta Witosa.

Mam zaszczyt potwierdzić Panu Ministrowi odnośnie wniesionej na moje ręce prośby o dymisy, której nie omieszkać przedłożyć panu Naczelnikowi Państwa. Motywy jednakże, jakie pan minister uznał za stosowne przytoczyć dla uzasadnienia swojej decyzji budzą we mnie szereg wątpliwości, którym pragnę dać wyraz. Wprawdzie można wierzyć, że bezpośrednio niebezpieczeństwo wojenne minęło już i można liczyć na rychłe podpisanie pokoju w Rydze, ale głębiej patrząc w stan polityczny Europy i nasz własny, trudno byłoby stanowczo twierdzić, że państwo polskie jest już ze wszystkich stron zabezpieczone, że nie mu już nie grozi, że można już spokojnie oddać się wyłącznie pracy nad odrodzeniem i przebudową życia wewnętrznego. Czeka nas przecież rozprawy plebiscytowe na Górnym Śląsku, z em iwańskie. Do ustalenia granic, tego pierwszego warunku rozpoczęcia spokojnego bytu państwowego, mogą jeszcze upłynąć miesiące. Trochę o wyżywienie kraju nie pozwala też niepokoju myśleć o jutrze. Potrzeba będzie jeszcze najdłuższego wysiłku, aby Polska szczęśliwie przetrwała ten najcięższy okres wydobycia się z chaosu, aby wyszła z niego zdrowa i oparta na mocnych podstawach gospodarczych i społecznych. Nad zbudowaniem tych podstaw pracujemy i siłą rzeczy na pierwszy plan naszych prac muszą się jeszcze czas jakiś wybijać sprawy naszej egzystencji państwowej. Właściwy system, wielkiej roboty dla rozwoju ekonomicznego i społecznego uzyska w pełni, potrzebne warunki u nas dopiero po pomyślnym, jak o tem nie wątpię, rozstrzygnięciu wielkiego zagadnienia bytu Rzeczypospolitej, jako potężnego zabezpieczonego zewsząd organizmu państwowego.

Niewątpliwie Pan Minister ma słuszną teoretycznie, domagając się rządu opartego na określonej i daleko idącej jednolitości poglądów i zamierzeń współdziałających, musi jednakże postawić sobie pytanie, czy w obecnym układzie stosunków i sił politycznych można liczyć na osiągnięcie już teraz takiej jednolitości poglądów nie na chwilę tylko, ale na dłuższą metę. Miałbym obawy, czy można dziś żądać czegoś więcej, niż dobrej woli i nie akcentowania różnic politycznych, przynajmniej o tyle, o ile tego wymaga dokonanie tych wszystkich zadań państwotwórczych, o jakich poprzednio wspominałem. Nie przeczę, że ma Pan słuszną, Panie Ministrze, skoro pan mówi, że przeprowadzenie zadań rządu wymaga nie tylko ułożenia współpracy poszczególnych ludzi, ale i czegoś rzeczywistego współdziałania stronnictwa, o które są oparci, a także wyjaśnienia odpowiedzialności stronnictw rządzących wobec narodu. Nie wyobrażam i nie wyobrażalem sobie wogóle możliwości pracy rządowej bez jasno określonego programu, bez wzajemnej szczerości i lojalności członków rządu i bez przeświadczenia, że parlamentarna jego członkowie znajdują w swoich stronnictwach odpowiednią oparcie, z którego oczywiście powinien korzystać cały rząd. Sądzę jednakże, że urzeczywistnienie takiego stosunku zależy przede wszystkim właśnie od samych członków rządu. Ich jest rzeczą, ich otowłazkiem zdobywać poparcie stronnictw dla zadań rządu i naodwrot przekonywać rząd o potrzebie przyjęcia postulatów stronnictw podyktowanych interesem państwa do programu rządowego. Ale jeżeli Pan Minister uznaje dalszy swój udział w rządzie za niekorzystny dla zdrowego układu stosunków politycznych w kraju, przyznając, że rozumowanie to uistwione było niedawnymi precedensami, pozwolę sobie zauważyć, że polega ono na tem, że bierze się może przyczyną za skutek. Żaden rząd nie jest w stanie rozwinać oświeconej działalności, jeżeli przedstawiciele gotowych go poprzeć nie wezmą udziału w rządzie i poza rządem Rzeczypospolitej współodpowiedzialności za ciężar rządzenia, jeżeli szczególną energią w przekonywaniu społeczeństwa o słusznosci planów rządu i ich potrzeby dla kraju, jeżeli otawa przed angażowaniem się z jakiegokolwiek względu przeważa obowiązkiem odpowiedzialnej męce w dalszych warunkach służby dla państwa.

Rząd, aby swoje kierownicze zadania w państwie spłnić, musi zebrać solidność nie tylko wewnątrz, ale musi ją objawić także i na zewnątrz. Utrwalenie ładu wewnętrznego w Polsce, ostateczna likwidacja wiszących jeszcze gróźb nad jej bytem państwowym, ubezpieczenie pokoju i wzmożenie sił ekonomicznych narodu przez przygotowanie odpowiadającego jego

uczuciom i interesom słuszników i układow z państwami zagranicznymi i wypłynięcie w ten sposób na bezpieczną drogę, na której będzie można dopieć podjąć na najszerszą skalę pracę gospodarczą i społeczną, wymagają bezwzględnie tej czystej solidarności i w łonie rządu i w łonie stronnictw, które chcą go popierać.

Podpisano: Wincenty Witos, Warszawa, dnia 12 lutego 1921 r.

„Gabinet Witosza przetrzyma dymisy „Poniałowskiego”.

Warszawa (tel. M.). Prasa warszawska, omawiając sytuację, związaną z ustąpieniem ministra Poniałowskiego ze zajmowanego stanowiska, stwierdza, że p. Poniałowski uczynił to na cześć swojego stronnictwa, aczkolwiek osobliście bardzo chętnie byłby został na stanow-

sku. Podobno gupa Wyzwolenia spostrzegłszy, że poseł Poniałowski coraz to lepiej poznaje aparat administracyjny i coraz lepiej spełnia swoje obowiązki ministra, właśnie dlatego była niezadowolona, oraz bała się, aby ta pozytywna praca p. Poniałowskiego nie wpłynęła ujemnie na taktykę całej grupy, która postawiła sobie jako cel unikanie w Sejmie wszelkiej pozytywnej działalności. Dzienniki warszawskie nie kryją swego zapatrywania, że gabinet prezydenta Witosza zniży, przetrzymać nawet odwołanie pana Poniałowskiego ze stanowiska ministra rolnictwa. Opinia publiczna w Polsce zdaje sobie coraz lepiej sprawę, że posiada w panu prezydencie ministrów taką siłę państwowotwórczą, że ona jedna starczy za wielu ministrów.

Min. Steczkowski przeciw powodzi banknotów.

Reforma Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Warszawa (tel. M.). Minister Steczkowski przygotował projekt ustawy, zezwalającej Polskiej Krajowej Kasie pożyczkowej na przyjmowanie wkładek gotówkowych na oprocentowanie terminowo, bezterminowo, albo na przekazowy rachunek. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa upoważniona została do wydawania przekazów krajowych i zagranicznych. Projekt powyższy ma na celu zgromadzenie wszelkiej, odłożonej leżącej gotówki w skarbcu Kasy pożyczkowej, przez to zezwala na jej oprocentowanie. O ile zamierza ten się powiedzie, to Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa uzyska n. j. pierw możliwość wpływania na ustalanie się kursów w stosunku do walut zagranicznych. Ponadto będzie mogła w przyszłości zmniejszyć konieczność emisji i wydawania coraz to nowych banknotów. Stworzenie działu przekazów zagranicznych ma na celu ułatwienie i uproszczenie manipulacji przy przesyłaniu amerykańskich przekazów emigracyjnych.

Projekt przewizoryum budżetowego.

Warszawa (Tel. M.) Przedłożony sejmowi projekt ustawy o przewizoryum budżetowym za czas od 1

stycznia do 30 czerwca 1921 roku upoważnia skarbu państwa do uskuteczniania wydatków państwowych w wysokości równąjącej się 2/3 kredytu ustalonego w preliminarzu budżetowym za czas od 1/4 do 31/12 1920 roku. Projekt postanawia dalej, że tak zwane przeniesienia budżetowe w obrębie tej samej części budżetu są dozwolone, tylko za uprzednią zgodą ministra skarbu, przeniesienie zaś z jednej części do drugiej i otwierania nowych kredytów może mieć miejsce tylko w wypadkach uzasadnionych nagłą potrzebą państwa, pod odpowiedzialnością odnoszącego ministra i za uprzednią zgodą ministra skarbu. Wszystkie inne wypadki mogą mieć miejsce tylko na zasadzie uchwały sejmowej. Budżet normalny znajduje się w stadium końcowego opracowania. Opóźnienie spowodowane zostało wojną i niedostarczeniem na czas poszczególnych budżetów przez niektóre ministerstwa.

Zastępca min. Steczkowski o.

Warszawa. (Tel. M.) Podczas nieobecności w Warszawie ministra skarbu Steczkowskiego kierownictwo ministerstwa skarbu objął podsekretarz stanu dr Weinhold.

W sprawie ustalania mnożnika drożyznianego.

Warszawa (tel. M.). Rząd złożył do łaski marszałkowskiej projekt noweli do ustawy z dnia 12 lipca 1920 r., ustalającej wysokość poborów pracowników państwowych. Nowela ta pomaga się swobody dla rady ministrów ustalić wysokość tak zwanego mnożnika drożyznianego. Obecnie wysokość ta jest ustalona w ten sposób, że różnica między wysokością mnożnika drożyznianego dla Warszawy a wysokością mnożnika dla mniej dotkniętych drożyzną miejscowości ustalona jest na 40 procent. Stosunek napięcia drożyzny między Warszawą a poszczególnymi miejscowościami prowincji jest znacznie wyższy wobec czego i skala wysokości mnożnika musi być odpowiednio zwiększona.

Wygrane milionówki.

Warszawa (Tel. M.) Dziś wyciągnięto następujące milionówki: 2,661,830, 2,562,160, 0,912,058. Pierwszej z wyciągniętych dotąd nie sprzedano, drugą sprzedano do Sosnowca, trzecią do Grojca.

Konferencja w ministerstwie spraw wojskowych.

Warszawa. (PAT). Wczoraj odbyła się zorganizowana przez ministerstwo spraw wojskowych konferencja prasowa na temat gospodarki wojskowej. Konferencję zajął wice-minister Michałowski. Jako dalszy ciąg odbytej konferencji z ramizowane będzie w dniu 20 bm. zwiedzenie centralnych urzędów gospodarczych w Warszawie.

Choroba gen. Żeligowskiego.

Warszawa (Tel. M.) General Żeligowski od dwóch dni zaniemógł. Wezwany lekarz stwierdził, że nie ma niebezpieczeństwa, jednakże zalecił stanowczo generalowi nieopuszczanie łóżka przez czas dłuższy.

Ataman Petura nie podał się do dymisy.

Warszawa. (PAT) Ukraiński minister spraw zagranicznych Nikowski na konferencji prasowej z przedstawicielami prasy polskiej i ukraińskiej kategorycznie zaprzeczy pogłoskom, jakoby grówny ataman Petura podał się do dymisy. Ataman Petura do dymisy się nie podał, przeciwnie wpiął jego na Ukrainie w ostatnim czasie bardzo się wzmożł.

Pertraktacje handlowe czesko-polskie

Praga. (PAT) „Lidowe Nowiny” donoszą, że w czasie mających się odbyć handlowo-politycznych pertraktacji z Polską będzie również omawiana kwestya stosunków pogranicznych, szczególnie ułatwienia handlu na granicy Spisza i Orawy.

Liga narodów o sprawie polsko-litewskiej

Genewa. (PAT) Sekretaryat Ligi narodów otrzymał notę, opracowaną przez Leona Bourgeois i innych, których zadaniem było zbadać sprawę polsko-litewską. Nota oświadcza, że sprawa przejazów przez terytorium szwajcarskie wojsk międzynarodowych, przeznaczonych do obsadzenia terenu wileńskiego, będzie zwołana w dniu 21 lutego na posiedzeniu Ligi narodów. Rząd szwajcarski został zaproszony do przysiania na to posiedzenie swego reprezentanta.

Plan zamachu komunistycznego w Berlinie.

Berlin. (PAT) „Deutsche Tagesztg.” ogłasza odpisy planów komunistycznej akcji w sprawie zamachu stanu w Berlinie pod kierunkiem moskiewskim i dodaje, że przygotowania miały być ukończone na 1 marca.

Japończycy dali się zbroi.

Tokio. (PAT) Izba posłów odrzuciła 258 głosami przeciw 33 wniosek na rzecz zmniejszenia zbrojeń.

GÓRNY ŚLĄSK

to 43,000.000 ton węgla rocznie

(byłoby Królestwo Polskie produkowało tylko 8,000 000 ton — Galicya ledwie 2,000 000 ton rocznie).

Zwierzciadło polityczne.

Nasza dyplomacya, a Górny Śląsk.

NA MARGINESIE PODRÓŻY MINISTRÓW POLSKICH DO LONDYNU.

Kraków, 13 lutego.

(n) Pożyt ministra Sapieli w Paryżu i wyjazd jego wczorajszy do Londynu, jak również zapowiedziany wyjazd tamże w tych dniach ministra przemysłu i handlu, p. Przanowskiego, będzie miał niezawodnie ten skutek, że wyświetlona będzie nareszcie sprawa Górnego Śląska, która w Londynie właśnie napotyka dotąd na przeróżne trudności i powikłania. Wynika to z tego, że kwestya Górnego Śląska nie jest bynajmniej zagadnieniem tylko polsko-niemieckim, lecz jest zagadnieniem par excellence europejskim. Obchodzi zaś ona Europę nie tyle może ze względów politycznych, ile głównie ze względów gospodarczych. Chodzi bowiem przede wszystkim o utrzymanie w Europie t. zw. „równowagi węglowej“.

Anglicy obawiają się, że w razie oderwania Śląska od Niemiec i przyłączenia go do Polski, produkcya węgla spadnie niezwłocznie. Po cofnięciu przez olbrzymie banki berlińskie kredytów, utrzymanie przy naszej stagnacyi ekonomicznej i finansowej tak olbrzymiego obiektu, jak Śląsk Górny, będzie dla Polski utrudnione. Mogłoby nawet nastąpić, — mówią pewne sfery na Zachodzie, — zamieranie kwitnącej dzielnicy, a więc uniemożliwienie utrzymania przez Francję i Włochy tej rekompensaty węglowej, która jest im należna z tytułu traktatu wersalskiego.

Są to argumenty tak ważne, że staje się niemożliwym pomijanie ich milczeniem i uparte traktowanie całej sprawy w zupełnie innej płaszczyźnie.

Stwarzając państwowość naszą i określając nasze granice, — pisze słusznie „Naród“, — winniśmy stać na gruncie tych czynników, które w obecnym momencie są jedynie decydujące. I musimy raz wreszcie powiedzieć sobie, że tylko zainteresowanie kapitału angielsko-francuskiego może nam w sprawie Górnego Śląska dać już nie szansę, lecz pewność bezkompromisowego, niepołowicznego zwycięstwa.

Bez tych kapitałów nie moglibyśmy się obejść nawet w razie wygrania sprawy na forum politycznym. Wciągnięcie tych kapitałów stałoby się i tak dla nas koniecznością najbliższą. Czyż więc nie prostszym i realniejszym jest pozyskanie ich poparcia już teraz, kiedy waga się losy, kiedy nie mamy jeszcze żadnych gwarancji?

Wiemy dobrze, — pisze dalej „Naród“, — że olbrzymie trusty angielsko-francuskie, mające możność rzucania w Śląsk miliardów franków, byłyby w naszym rozporządzeniu, gdybyśmy zagwarantowali im udział w eksploatacyi Śląska

i w administracyi przemysłem węglowym. Wiemy dobrze, iż popierając nas, zdołałyby one zagwarantować nam całkowite zwycięstwo i unięależnie los dzielnicy od loteryjnych szans plebiscytowych. Czyż z tych założeń mogą być wysnuwane jakiegokolwiek sprzeczne wnioski? Czyż wolno nam, o przyszłość Polski dbając, nie chcieć patrzeć na realne metody zwycięstwa?..“

Przypuszczać należy, że obaj nasi ministrowie rozumieją wybornie taką właśnie sytuacyę kwestyi górnośląskiej. Przecież dzisiaj nawet rząd sowiecki pragnie otworzyć szeroko swe

wrota dla kapitałów angielsko-francuskich, byleby ruszyć swój wielki przemysł węglowo-metalurgiczny, będący obecnie w zupełnym upadku. Tem łatwiej przyjdzie to rządowi polskiemu, zaprzyjaźnionemu z państwami Ententy. Zapewnienie przynależności Górnego Śląska do Rzeczypospolitej Polskiej zależy, do prawdy, nie tylko od wyniku plebiscytu, (a to nawet mimo uspakajających deklaracyj w Paryżu), ale i od dyplomatycznych naszych posunięć w kierunku koncesyj dla kapitałów angielsko-francusko-belgijskich.

Jak Niemcy „robiją“ swój deficyt.

(stim) Wobec ustalenia dla Niemiec kwoty odszkodowania w sumie 226 mil. marek w złocie, w Niemczech podniesiono alarm, że wypłata taka przewyższa możność finansową Niemiec. Na poparcie tego twierdzenia prasa niemiecka powołuje się przedewszystkiem na deficyt państwa niemieckiego. Na te wywody odpowiada b. prezydent Poincare w „Matin“ cyframi, zaczerpniętymi z — budżetu niemieckiego na r. 1920.

„Czy Niemcy naprawdę — pyta Poincare — są tak nieszczęśliwe, jak to sami głoszą? Po przegłębieniu ich budżetu trudno w to uwierzyć. Podatki niemieckie — zauważył to Lloyd George na konferencyi w Paryżu — są o wiele niższe od francuskich, a ja ze swej strony dodaję, że bynajmniej nie są regularnie ściągane. Wydatki zaś rządu niemieckiego są w sprzeczności ze zdrowym rozsądkiem i postanowieniami traktatu. Czyż mogą alianci uznać za zgodne ze zmniejszonym przez wojnę i utratę prowincyj stanem ludności to, że od końca wojny przyrost funkcyjnarzy państwowych stale się zwiększa? Administracya rządowa przyjęła 25.000 no-

wych urzędników, administracya państwowa zwiększyła swój personal ze 188.000 na 255.000 funkcyjnarzy; personal kolejowy wzrósł z 300.000 na 420.000. Niemcy wypłacają wysłużonym wojskowym 3967 milionów marek; wydatki wojskowe przekraczają 3 miliardy 500 mil. marek w zwyczajnym budżecie za rok 1920, a w budżecie nazwanym nadzwyczajnym 1 miliard 700 milionów. Niemcy potrzebują — przynajmniej pozornie — 25 tysięcy marek rocznie na każdego trzymanego w koszarach żołnierza. Ustanawiają kredyt 531 milionów na wojenną flotę niemiecką; 3 miliardy na dostarczenie szym obywatelom żywności poniżej ceny kosztu; 828 milionów na stworzenie różnych instytucyj dla dawnych żołnierzy; 500 milionów na przyjęcie z pomocą rodzinom, które podczas wojny podupadły; 925 milionów na budowę domów mieszkalnych; 25 miliardów za dostawy wojenne czynione przez Niemców na rachunek państwa.

Tak operując, łatwo mieć deficyt; ale nie można się nań powoływać dla usprawiedliwienia niewypłacalności.

Białoruś domaga się przyłączenia do Polski.

Chce ona spłacić całą sumę, należną nam od Rosyi. — Delegacya Mińszczyzny w Sejmie.

W tych dniach odbyło się w Sejmie posiedzenie przedstawicieli wszystkich klubów politycznych dla wysłuchania postulatów delegacyi z Mińszczyzny. Przewodniczył poseł Rosset.

Delegacya mińska przedstawiła swą deklaracyę, którą uprzednio złożyła także ambasadorom mocarstw sprzymierzonych, następnie zaś w gorących przemówieniach, niektórzy po polsku, inni w języku białoruskim, protestowali przeciwko wydaniu ich bolszewikom, którzy na wiecach twierdzą, że Polska wolala żądać złota niż Mińszczyzny; delegaci oświadczyli, że kraj ich gotów spłacić Polsce ze swoich bogactw naturalnych całą sumę, wymaganą od bolszewików, aby tylko dostać się pod panowanie polskie. Następnie, odpowiadając na liczne zapytania posłów, opowiadali o strasznym terrorze bolszewi-

kim, o tem jak bolszewicy przez gwałt, albo przez oszustwo zbierając od ludności podpisy o przyłączenie do Rosyi, i przedstawili swoje upoważnienia, podpisane z narażeniem życia przez 35 tysięcy osób. Wśród podpisów jest dużo żydowskich. Na zapytanie, dlaczego w składzie delegacyi niema żydów, oświadczyli, że żydom trudniej jest zdecydować się na przejście kordonów wojennych rosyjskiego i polskiego. Delegaci żądali wyraźnego postawienia ich sprawy w Rydze i usunięcia z ich ziemi wojsk sowieckich.

Następnie głos zabierali przedstawiciele różnych klubów poselskich, obiecując zainteresowanie prezydenta ministrów w sprawach poruszonych przez delegacyę.

— o o —

Z SALI KONCERTOWEJ.

Jadwiga Lachowska. — Akademia ku uczeniu ś. p. Wł. Żeleńskiego. — Recitale pianistowskie: Janiny Familier-Hepnerowej, Wiktora Labuńskiego i Ermanna Beato.

Występ znakomitej śpiewaczki polskiej, niesłyszanej w Krakowie od kilku lat, był prawdziwą biesiadą artystyczną, dla tej muzykalnej publiczności krakowskiej, która ceni i umie cenić artystyczny śpiew, tak rzadko pojawiający się — w obecnym sezonie — w sali Sokoła. — P. Jadwiga Lachowska, której talent nabrali wszystkich własności i zdobyłczy predestynujących go, do najwyższych artystycznych zadań, sprawiła słuchaczom iście królewską biesiadę. Z uwagi, że znakomita artystka obiecała dać się słyszeć ponownie (nastąpi to 27 b. m. — przyp. zecera), odkładamy obszerniejszą relacyę do następnego jej występu zwracając uwagę, na urządzenie przez ruchliwy „Związek muzyków“, uroczystej akademii, ku czci śp. Władysława Żeleńskiego w teatrze im. Slowackiego. — Na program tej niezwyklej produkcji, złożyły się utwory zinarowego mistrza, wykonane przez orkiestrę symfoniczną pod batutą trzech dyrygentów a to: dra Jachimeckiego i kapelmistrzów Zdz. Górzyńskiego i Bol. Wallek-Walewskiego. — Pierwszy dyrygował przepięknym „Andante funebre“, wykonanym z należytych pietwem i tą starannością, jaka cechuje zarówno pracę orkiestry jak i dyrygenta. — Kap. Górzyńskiemu przypadło w udziale nader wzięczne zadanie, bo dyrygowanie „Suitą tańców“. Wykonano ją z łać polską posuwliwością (polonez), jakoteż z rozumem i tężyzną (Krakowiak i Mazur) tak,

iz ostatni Mazur został przyjęty zresistami oklaskami i bisowany. — Wspaniałą Uwerturą „W Tatrach“ dyrygował kap. Wallek-Walewski, z precyzją i wniknięciem w szczegóły kompozycyi, przy wydobyciu całego wdzięku, przepięknego utworu. Program akademii uzupełnił dr Reiss odpowiedniemi przemówieniami, w którym streściwszy pracowity żywot śp. mistrza, skarykteryzował jego twórczość i jego wysokie loty. Na widowni wypełnionej publicznością znalazł się niemal cały muzykalny Kraków ten, który dla Żeleńskiego i jako artysty i jako człowieka, miał zawsze duży szacunek oraz estymę.

Mniejszą frekwencyą publiczności cieszyły się trzy recitale fortepianowe, urządzone niemal dzień po dniu w sali „Sokoła“. W obecnym sezonie koncertowym darzą nas nabyt często panowie agenci koncertów występami pianistów. Są to co prawda sami doskonali wirtuozi, zbrojni w doskonały ryzsztunek wirtuozowski, a więc doskonałą technikę, muzykalność, rozumienie oraz odczucie utworów wykonywanych, słowem we wszystko, co zając może muzykalnego słuchacza, żadnego estetyczno-muzycznych wrażeń. Wszyscy popisujący się owiani są jak największemi aspiracyami, wszyscy starają się przedstawić swe talenty z jaknajlepszej strony, a jeśli czem różnią się między sobą, to chyba tylko pewnemi różnicami indywidualnych cech oraz indywidualnych sposobów oddania egzekwowanych utworów.

P. Familier-Hepnerowa, ujęła słuchaczy subtelnem traktowaniem szczegółów oraz pełnem talentem odtworzeniem kompozycyi o charakterze łagodniejszym, prowadząc nader śpiewnie frazę, szczególnie w Choninie i Mendelsonnie. — Pełnią wdzięku, brzmiały przepiękne utwory

Haydna (Thema con variazioni F-mol), Hessa (Gigue d-mol), a przede wszystkim pełna „charme“ była „Sonata E-dur“ Scarlatiego, oddana z artystycznym połosem.

Prof. Wiktor Labuński, przedstawił się jako pianista pierwszorzędny, zasługujący na pełny szacunek i estymę dla swego młodego talentu odtwórczego o cechach indywidualnych. Program ułożył bardzo interesujący, dając obok utworów słyszanych często z estrady koncertowej, mniej często grywane kompozycje. Liadowa (Waryacje na temat polski) świetnie zagrane, Skriabina (IV Sonata Fis-dur op. 30), wysoce interesująca zarówno budową jak tematyką, a nadto Medtnera „Sonatę-bajkę e-mol op. 25“. — Artysta wykonał duży program, w którym wiadniaty nadto utwory Schumanna, Saint-Saens i Rachmaninowa, z precyzją i swobodą, a nadto wiele naddatków, mimo przykrego wypadku zwichnięcia dłoni, podczas powrotu z swej podróży koncertowej do Lwowa i wschodniej Małopolski, gdzie zbierał laury i oklaski.

Ostatnim artystą z tej trójcy pianistowskiej, był nieznany w Krakowie artysta włoski, Ermanno Beato, który przedstawił się jako pierwszorzędny wirtuoz-pianista, godny szyszenia. Program wysoce interesujący wykonał, ku nader wielkiemu zadowoleniu nielicznych lecz najmuzykalniejszych słuchaczy, prawdziwych i szczerych pianofilów, zyskując gorący applauz.

Lecz nie na tem koniec, oto afisze zapowiadają znowu występ pianisty tym razem „jednorękiego“. — Czy nie za dużo pianistów? Czy skrzypkowie, wiolonczelisci, a przede wszystkim śpiewaczki i śpiewacy wzięli?

Stanisław Bursa.

— o o —

normalnego trybu, spokoju, wszystko pracuje ze zdwojoną siłą, z samopoczuciem powagi obowiązku i konieczności pracy. Tutaj każdy wie dzisiaj czego chce, nikt niczego nie robi na darmo. Bezrobotnych prawie się nie spotyka, a żebracy, zdaje się, wogóle tu nie istnieją.

Ruch budowlany i tutaj osłabił nieco w czasie wojny. Fakt ten można jednak traktować tylko względnie, gdyż we wszystkich częściach miasta widzi się wielkie budowlane zmiany. Wszędzie rozpoczęte są nowe budowy, co wobec kompletnego zastojów budowlanego w Europie, uderza każdego przybyśza ze starego świata. Wszystkie budowle nowo rozpoczęte należą do olbrzymiego typu „drapaczy chmur”, są to przeważnie budynki przeznaczone na banki i inne instytucje finansowe. W tem dowód, że i tutaj budowę przedsiębrać może tylko wielki kapitał. Człowiek prywatny wycofuje się z własnego domu do pensjonatu lub do hotelu, gdyż prowadzenie gospodarstwa na własną rękę jest dziś za drogie. Nie jest że to rodzaj nowoczesnego komunizmu?

Nowy Jork staje się naprawdę ładnym miastem. Wszystkie budowle mają jakieś dziwne jasne linie, lekkość materiału, niesłychanie praktyczny rozkład, unikają wszelkiej sztuczności i przesady; nowoczesny styl budowli amerykańskiej nie ma sobie równego na świecie. Poza tem domy te są ogrzane jednakowo tak w piwnicy, jak na 20-tym piętrze. W wieczornych godzinach toną formalnie w morzu światła; imponuje to szczególnie przybyśzom z Europy, przyzwyczajonym od czasu wojny do tak przykrych oszczędności węgla.

Dawna krzykliwa reklama amerykańska zniknęła bez śladu. Wielkie i male afisze i plakaty stały się o wiele spokojniejsze i skromniejsze, nie zatracając przez to swej „wymowności”. Styl i zwyczaj amerykański nie mają sobie równych w świecie, pod tym względem Ameryka doprowadziła go do mistrzostwa. Jej bogactwo węgla pozwala na używanie prądu elektrycznego do reklamy świetlnej, co jest w dzisiejszej Europie rzeczą nie do pomyslenia. Ślawną Broadway w wieczornej porze przedstawia obraz nieopisanego bogactwa barw, kształtu i pomysłów.

Charakterystyczną jest w Nowym Jorku niesłychana dyscyplina uliczna tłumów, tak bardzo uderzająca w oczy w porównaniu z niesfornością ulicznych przechodniów europejskich. Nikt tu nie ośmieliłby się powiedzieć ani jednego słowa przeciwko policyantom, cieszącym się nadzwyczajną sympatią publiczności. Ludzie ci są zaiste wzorem uprzejmości, jak zresztą i cała ludność amerykańska. Każdy Amerykanin zagadnięty na ulicy przez cudzoziemca natychmiast zatrzymuje się i niesłychanie chętnie i grzecznie udziela wszelkich żądanych informacji, różniąc się tem wybitnie od naszych przechodniów, którzy mają zwyczaj nie milego odburkowania i każde zapytanie kogoś obcego na ulicy zbywają byle czem, nie troszcząc się o to, czy ktoś chcący ująć się n. p. na Podgórze nie pójdzie pod wpływem mylnie udzielonych mu informacji na... Salwator.

Nowy Jork jest miastem nawskroś amerykańskim; w swym zewnętrznym wyglądzie przyjął on typ, który stanie się bez wątpienia typem nowoczesnego wielkiego miasta jutrzejszej doby. W milionach tutejszych mieszkańców dają się zauważyć różne przeciwieństwa. Siły, popędzające ludzkie motory są jeszcze bardzo różnej natury; lecz pod jednym względem mogą ludzie tutejsi służyć za wzór mieszkańcom europejskiego kontynentu: dumni są ze swej ojczyzny i świadomi swej siły. Olbrzymie to środowisko odnalazło samo siebie w czasie wojny. Ameryka Północna stała się — Ameryką — pojęciem światowym samym w sobie, a Nowy Jork jest jego żywym wyrazem.

BEZ

Górnego Śląska Polska

NIE BĘDZIE POTĘŻNA I SZCZĘSLIWA
Składajcie ofiary na plebiscyt!

Plebiscyt na Górnym Śląsku
wymaga jedności i cfiarności całego
NARODU.

Czyś zrobił co dla plebiscytu?

Dziś, w niedzielę 13-go lutego b. r.

UCIECHA
Tarcan zwycięzca
fenomen sztuki kinematograficznej, II ga seryja filmu:
Tarcan wśród małp

ZACHĘTA
UROCZNE OCZY
włoski film sensacyjny
z **Violetta Napierską**
słynną pięknoscią w roli gł.

PROMIEN
Kraina szczęścia
dramat w 5 aktach, w gł. roli
GUNNAR TOLNAES
znakomity artysta danski.

W niedzielę początek przedstawień o godzinie 2:45 popołudniu.

84. Szarady do nagrody.

Użył Maryan Fontana.

Rozwiązania szarad, umieszczonych poniżej, należy przesyłać Redakcji „Gonca Krakowskiego” najdalej do czwartku dnia 24 lutego 1921 roku.

Publiczne losowanie nagród, wyznaczonych za trafne rozwiązanie tych szarad odbędzie się w niedzielę, dn. 27 lutego 1921 r. o godz. pół do 12 w południe, w dużej sali redakcyjnej „Gonca Krakowskiego”.

I. DLA P. T. PRENUMERATORÓW „GONCA KRAKOWSKIEGO”.

412.

Rozmówki z Ollendorffa.

Masz w ogrodzie pierwsze czwarte?
— Jutro ci przyniosę kwartę!
Jak się zwie najkrótsza rzeka?
— Pierwsza najmniej męczy człowieka!
Czy widziałeś drugie czwarte?
— Strasznie bostye to zażarte!
Drugie czwarte robisz w lecie?
— Gdy pogoda jest na świecie!
Czemu matka bije Martę?
— Na złe zeszła trzeci e czwarte!
Która stacya jest węzlowa?
— Ma.a całość koło Lwowa!

413.

Powolna pierwsza wspak

I lezie niby rak,
Gdy lustro w domu masz,
To trzeciej ujrzyć twarz,
Miej cześć dla drugiej bis
I nie bierz jej na fis.
Mam w pierwsze trzecie pech,
Więc wole śpiew i śmiech,
W całości polski lew
Za wolność przelał krew.

414.

Trzecia pierwsza to litera,

Co mi w uszach wciąż świdruje,
Jest w operze Mevberbera,
Kazia ją też wściekle kuje.
Czasem człowiek trzecia druga
Płynnie, gładko, lecz od rzeczy.
Naśladuje go papuza
I w swej klatce także skrzeczy,
Czwarta trzecia maż natchniony,
Co rznie prawdę i nie pyta,
Drugiej pierwszej z tylnej strony
Dziela Polak ze czią czyta,
Druga pierwsza świeżej daty
W loży tłucze twarde jajka,
Całość kraj to dość bogaty,
Jest na scenie o nim bajka.

415.

Pierwsza wspak fryzury

Starodawnej znamię,
Truga trzecia pięć.
A trzecią się plamię.
Całość to figura
Arcyważna w „Goncu”,
Zbiera miód do ura
Na deszczu i w słońcu.

416.

Dwuznacznik trzygłoskowy.

Poszła całość do całości,
By nakarmić gojących gości.

Za rozwiązanie tych pięciu szarad wyznacza się trzy nagrody:

- 100 gramów najprzedniejszego tytoniu z roku 1913.
 - Reżalac przedłużenie prenumeraty „Gonca Krakowskiego” o jeden miesiąc.
 - „Tajemne Sahary” — sensacyjna powieść Piotra Benoit — drugie wydanie!
- II. DLA WSZYSTKICH P. T. CZYTELNIKÓW „GONCA KRAKOWSKIEGO” (a zatem i Pr numeratorów):

417.

Ułożyła p. Dziewońska Antonina z Kornatki.
Trójzaczek dwuzgłoskowy.

Jakże wam idzie, Piotrze, z połowem na Sanie?
— Kiepsko było, gdyby nie te!
Więc się przecież opaca takie polowanie?
— O jej! spore zebrałem tego roku...!

Chodźcież ze mną do fary, syn w domu zostanie!
— Kiedy od maieńkości ja chodzę na...!

Za trafne rozwiązanie tego trójzaczeka wyznacza się trzy nagrody:

4. Pozye Adama Mickiewicza — wydanie nowe, zupełne, w 4 tomach, ułożone przez Piotra Chmielewskiego (stron 1438), w pięćkrotnej oprawie.

5. Puszka francuskich sardynki.

6. „Cz. ew. ea, który powieł z tamego świata” — sensacyjna powieść Gastona Leroux — na wyczerpanie!

Nadzwyczajna nagroda pocieszenia dla tych, którzy dotąd żadnej nagrody nie otrzymali:

7. Kwartała prenumerata „Gonca Krakowskiego” za połowę ceny.

Nowy regulamin szaradowy.

1. Co dwa tygodnie umieszczać będziemy w numerze „Gonca Krakowskiego” na niedzielniek (wychodzącym w niedzielę rano) szarady, zagadki, ankiety itp., z tych kilka dla Prenumeratorów, a jedna dla wszystkich Czytelników (a zatem i Prenumeratorów).

2. Rozwiązania szarad itp., umieszczone na wyciętym nagłówku odpowiedniego numeru należy przesyłać do Redakcji najdalej do 10 dni od daty ogłoszenia szarad, tj. do drugiego czwartku wieczorem.

Rozwiązania nadesłanych bez nagłówka numeru uwzględniać się nie będą.

3. Za trafne rozwiązanie wyznaczy się 6 nagrad, a to 3 dla Prenumeratorów i 3 dla Czytelników.

4. Publiczne losowanie nagród odbywać się będzie co drugą niedzielę o godz. 11 i pół w południe, w dużej sali Redakcji „Gonca Krakowskiego” (Dunajewskiego 7. i. pietro).

Uwaga: Prenumeratorzy, którzy nadeszła trafne rozwiązanie wszystkich szarad (a więc i dla Czytelników) biora udział w obu losowaniach, tj. dla Prenumeratorów i dla Czytelników.

5. Imienna lista Prenumeratorów i Czytelników, którzy nadesłali trafne rozwiązanie, oraz wyniki losowania ogłasza się w numerze na środek (wychodzącym w wtorek rano).

6. Nagrody szaradowe wydaje Administracja „Gonca Krakowskiego” względnie wysyła na własny koszt pocztą.

Ruch giełdowy.

Kraków, 13 lutego.

(4) Zniżka, jaka nastąpiła pod koniec zebrań giełdowych onegdaj utrzymała się przez dzień wczorajsz, transakcyjne w większości odbywały się po kursie b. niższym, Dość gwałtowne spadły spadły „Parowoz”, dalej Zieloniewski, Polska Nafta i inne.

Papiery handlowe również słabsze obroty PTH rozpoczęły się po 1325, zakończyły się po 1350.

W akcyjach bankowych ruch nieco żywy, Nabywano bank hipoteczny po 725, oraz bank małopolski po 715-735.

Waluty i dewizy bez zmian.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 12 LUTEGO.

Waluty i dewizy: Dolar Stanów Zjednoczonych gotówka 750, 800. Franki francuskie gotówka 51 58. Marki niemieckie 12, 13 czek 13, 14. Korony austriackie gotówka 110, 115 czek 115, 120. Korony czechosłowackie gotówka 10, 11, czek 10⁵⁰, 11⁵⁰. Lei rumuńskie gotówka 10, 11. Liry włoskie gotówka 26, 30.

Akcyje Tow. handl. i przetr. Polskie Tow. handl. („PTH”) ofiar. 1325. zad. 1325. transakcje 1325-1350. Handl. Spółka akc. „Impex” ofiar. 675. zad. 725. transakcje 700-800. „Polski Glob” Tow. transportowo-handl. ofiar. 2400. zad. 2700. transakcje 2600-2500. Żegluga Polska ofiar. 950. zad. 1050. transakcje 1050-1000. Zieloniewski ofiar. 7500. zad. 8000. transakcje 7500. Warsz. Ska akc. Budów Parowozów ofiar. 3200. zad. 3500. transakcje 3400-3250. „Lerniesz” fabryki maszyn rolniczych ofiar. 6000. zad. 6300. „Trzeźnia” fabr. maszyn i narzędzi roln. ofiar. 3700. zad. 4100. transakcje 4000-3800. „Automotor” fabryka samochodów ofiar. 2000. zad. 2200. transakcje 2100-2150. „Górka” fabryka cementu ofiar. 7200. zad. 7600. transakcje 7500-7500. Gal. akc. Zakłady Gór. Sierza ofiar. 5700. zad. 6000. transakcje 5500-5800. „Tenaga” Tow. dla przedsięw. górniczych ofiar. 8300. zad. 9000. Polska Nafta ofiar. 3000. zad. 3500. transakcje 3350-3100. Hekierownia w Sierzu „ax” — „Głócs” T. A. ofiar. 4000. zad. 4500. transakcje 4300-4350. „Pazet” Powzeczne zakłady budowl. ofiar. 1400. zad. 1600. Fabr. przetworów tłuszczow. w Trzeźniu ofiar. 3900. zad. 3300. transakcje 3100. „Krakus” Ziębn fabr. przędz. w Krakowie ofiar. 4200. zad. 4200. transakcje 4000. Fabryka porcelany w Cielewowie ofiar. 4100. zad. 4400.

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Waluty: Dolarów Stanów Zjednoczonych transakcje 865-770, sprzedaż 816 kupno 780, Franki francuskie transakcje —, sprzedaż 59, kupno 53, czek: transakcje 59 30 — 55 75, sprzedaż 59 30, kupno 58 30 Marki niemieckie trans.

1925, sprzedaż 18 75, kupno 19 25, czek: transakcje 18 75 — 18 80, sprzedaż 14 kupno 13 50 Korony austriackie czeki transakcje 1 25 — 1 24, sprzedaż 1 26, kupno 1 22.

Reforma rolna w Rumunii.

Szerokie ramy reformy.

Bukareszt, 12 lutego.

Rząd rumuński przedstawił senatowi projekt reformy agrarnej. Projekt ten jest zastosowaniem pewnych przepisów konstytucyj Rumunii, uchwalonej jeszcze w roku 1917. Po raz pierwszy przeprowadzono reformę agrarną na zasadzie specjalnego dekretu w roku 1918. Wtedy wywłaszczono całą własność ziemską państwa, posiadłości koronne i dobra cudzoziemskie, a oprócz tego półtora miliona własności prywatnej.

Pozostawał deficyt około 450 tysięcy hektarów dla uzupełnienia cyfry, przewidzianej w

konstytucji. Nowy projekt wyznacza, dla usunięcia tego braku, posiadłości od 200 do 300 hektarów, celem przeprowadzenia wywłaszczenia. Ziemia wywłaszczona zostanie przyznana rolnikom w przeciętnym stosunku po 5 hektarów. Państwo zapłaci wywieszonym właścicielom odszkodowanie w rentie, a zapłata ceny kupna na rzecz państwa została rozłożona na przeciąg 20 lat.

Przed reformą rolną wielka własność rumuńska obejmowała około 47 procent ogólnego obszaru ziemi uprawnej. Po przeprowadzeniu reformy nie będzie wyższą od 8 procent.

Lenin przeciw Trockiemu.

Moskwa. (PAT) Wedle ostatnich wiadomości nadeszłych z Rosji, rozłam w łonie kół kierujących w Moskwie wchodzi w nader ostrą fazę. Lenin, którego polityką jest coraz bardziej umiarkowaną, podtrzymywany jest przez Zinowiewa, Karłina, Kamieniewa i Petrowskiego. Kierunek tej grupy reprezentuje „Krasnaja Gazieta”. Trocki natomiast popierany jest przez Bucharina oraz bolszewików będących zwolennikami centralizmu, którzy domagają się zwiększenia ilości członków rady komisarzy ludowych. „Prawda” donosi, że rada wykonawcza wypowiedziała się za wnioskami Lenina większością 22 głosów przeciwko 9.

Organizacja propagandy bolszewickiej.

Paryż. (PAT) „Liberte” donosi, że odkryto wielką organizację bolszewicką, która rozciąga się na wszystkie państwa zachodnie. Bolszewicka główna kwatera, która pierwotnie była w Sztokholmie, później w Kopenhadze, została obecnie przeniesiona

do Bremy skąd propaganda bolszewicka znalazła drogę do wszystkich prawie krajów europejskich.

Propaganda rosyjska jest zorganizowana wojskowo. Dla wszystkich państw zamianowano przywódców propagandy, którzy jednak nie znajdują się wcale stale w danym państwie. Całe kierownictwo propagandy we wszystkich państwach środkowej Europy koncentruje się w ręku jednej osobistości. Ogółem służyła propagandy zatrudnia 600 agentów.

Działalność powstańców ukraińskich.

Lwów (East Express) Powstańcy ukraińscy wedle doniesień „Ridnyj kraj” przesunęli swoją działalność na Wołwoszczyznę. Działają tam ataman Roczebnik.

Przesunięcie wojsk sowieckich.

Lwów (East Express) Sztab 14 tej armii sowieckiej przeniósł się ze Zmerynki do Rumania. Sztab 12 armii sowieckiej znajdującej się we Winnikach, przesunął 24 dywizji piechoty na granicę rumuńską.

Czesi bałamucają ludność na Śląsku.

Cieszyn (East Express) Na Śląsku Cieszyńskim posługują się Czesi agitacją renegatów, którzy ludność, że można podawać w spisie narodowość „śląską”. Narodowości tej jednak Czesi urzędowo nie wprowadzili, to też wpisanie jej nie ma znaczenia, wobec czego komisarz czeski jedynie będzie strzegł o narodowości tak strasznie obalamujących mieszkańców. Przy spisie ludności Czesi wszystko tak obmyslili i przygotowali, by nagromadzić jak najwięcej niejasności i sztucznego zamieszania celem sfalszowania wyniku, który będzie argumen-

tem przeciwko rewizji sprawy cieszyńskiej. Dane statystyczne będą dopomagać Czechom w czehizowaniu ziemi śląskiej.

Zgon seniora ewangelików na Śląsku ks. Franciszka Michejdy.

Cieszyn (East Express) W Nawsiu koło Jabłonkowa zmarł senior zborów ewangelickich ks. Pastor Franciszek Michejda. Był on przywódcą ruchu narodowego na Śląsku Cieszyńskim i dla sprawy narodowej położył duże zasługi.

Rokowania rumuńsko-rosyjskie.

Bukareszt. (PAT) Rząd rumuński zgodził się na rokowania rumuńsko-rosyjskie, które mają się odbyć w Rawiu. Wyznaczenie delegatów rumuńskich nastąpi w najbliższym czasie.

W sprawie reewakuacji dzieł sztuki z Rosji.

Warszawa (Tel. M.) Jak słychać w skład naszej komisji, która ma wkrótce odjechać do Moskwy w sprawie reewakuacji polskich jenców i uchodźców wejdzie również przedstawiciel ministerstwa sztuki i Kultury p. Józef Raciborski, który zajmie się sprawą przywiezienia z Rosji do Polski zabytków i dzieł sztuki polskiej, stanowiących własność prywatną tamtejszych obywateli polskich.

Zgłaszanie się poszkodowanych wskutek wojny

Warszawa. (PAT) Na mocy rozporządzenia Rady ministrów z dnia 28 lipca 1920, ogłoszonego w „Monitorze polskim” z dnia 31 stycznia b. r. nr. 24, rejestrację osób poszkodowanych na zdrowiu przez wypadki wojenne oraz osób, które były na utrzymaniu poszkodowanego, osob zabitych albo zmarłych, przeprowadzają państwowe urzędy pracy. Osoby zainteresowane mogą się zgłaszać albo wprost do właściwego państwowego urzędu pośrednictwa pracy albo też, jeżeli mieszkają poza siedzibą tego urzędu, za pośrednictwem urzędów gminnych albo magistratów miejsca swego zamieszkania. Na ziemiach byłego zaboru austriackiego rejestrację przeprowadzają starostwa względnie magistraty miast zarządzających się własnym statutem.

Rada portowa Gdańska jeszcze się nie ukonstytuowała.

Warszawa (Tel. M.) Tutejsze kole kompetentne przeczają informacjom piśm gdańskich o odbywających się rzekomo posiedzeniach Rady portowej. Rada portowa dotąd się jeszcze nie ukonstytuowała, a ukonstytuowanie to dopiero nastąpi po mianowaniu prezesa przez radę Ligi Narodów, co się stanie dopiero z końcem lutego.

Przed konferencją londyńską

Hrseca. (PAT. Radio) W kołach urzędowych uznano projekt odłożenia konferencji londyńskiej na termin późniejszy za bezcelowy, ponieważ wszystkie delegacje zdążą przybyć na czas do Londynu, tj. na dzień 21 lutego. Postanowiono dopuścić tylko jedną delegację turecką. Reprezentanci Konstantynopola i Anzory winni się porozumieć co do składu jednolitej delegacji.

Londyn. (PAT) Wedle wiadomości biura Reutersa miażdżące kole angielskie uważają, że najlepszym środkiem do ułatwienia rokowań na konferencji londyńskiej będzie dla Niemców przedstawienie konkretnych propozycji nadających się do przyjęcia przez mocarstwa sprzymierzone. Wszelkie ewentualne próby ze strony Niemiec do obalenia układu paryskiego spełzną niezawodnie ostatecznie.

Walki powstańców w Irlandyi.

Londyn (East Express) Radlo. Wedle doniesień Reutersa z Dublina, zmuszonym był wylądować w okolicy Limerick wojskowy statek napowietrzny. W czasie kiedy prowadzący ów statek napowietrzny oddalił się od niego, napadli powstańcy i zniszczyli maszynę, a obserwatora uprowadzili. Według urzędowego doniesienia tygodniowego, dokonano w Dublinie wiele napadów na samochody ciężarowe, które zdemolowali powstańcy ręcznymi granatami. Straty w żołnierzach i policjantach były na ogół szczupłe. Według zestawienia od początku zaburzeń aż po dzień 5 II, jest 224 zabitych żołnierzy, a 336 rannych. Zaś żołnierzy zabitych 27 a 143 rannych.

NADEŚLANE.

Nadszedł nowy transport

Fiaszki apteczne, Bańki dostawiania
DROBNER — KRAKOW.

WIELKA

KSIEGA ADRESOWA

Przemysłu Handlu i Finansów
wydana staraniem

ministerstwa przemysłu i handlu
ukaze się niebawem.

Wszelkie zgłoszenia na inseraty z okręgu
Krakowskiej Izby handlowej oraz ze Śląska
Cieszyńskiego skierować należy do generalnej
reprezentacji na powyższe okręgi pod
adresem:

BIURO REKLAMY „PRASA”
Kraków, Karmelińska 16. — Tel. 20-86.

Tanio do sprzedania

1 łóżko z wkładem sprężynowym, 2 łóżka dziecięce z wkładami sprężynowymi, stolicek do kart składany, 2 gramofony, 1 żarzątko i ubranie angielskie. Oglądać można od godz. 1-3 popołudniu, Kraków, ul. Kurniki 3, parter.

DO SPRZEDANIA KREDENS TANIO

Zgłoszenia ul. Wygodna 11, III p. wprost schodów od 11 do 1-2 popołudniu.

KAL FRONTOWY (5 ubika-
cji) n. dają y się na więk-
sze pr edsięw. o. s. t. w. o. p. r. z. e. m. y. s. l. o. w. e. t. u. b. i. n. s. t. y. t. u. c. j. e. n. e. f. i. n. a. n. s. o. w. ą. d. o. o. d. s. a. p. i. n. i. a. z. a. r. a. z. Z. g. o. s. z. a. n. i. a. t. y. l. o. p. i. s. e. m. n. e. p. o. d. „k. l. e. p.” d. o. b. i. u. r. a. k. l. a. m. y. „P. r. a. a.”, K. a. m. e. l. e. k. a. 16. P. o. s. r. e. d. n. i. e. w. o. w. y. k. l. u. c. z. o. n. e. 3234

ASZYNA DO HAJA „Adler”
do sprzedani. Ogładując
można w biurze reklamy „ra-
sa”, K. a. m. e. l. e. k. a. 16. 3-33

KUPIĘ reglarke z motorem.
Wiadomość: Zakopane.
Spółka Warszawska 3217

Baczności
Podajcie rękę szczęściu!
Sprzedam tanio wobec wy-
jazdu: lisa, (boa) z zurekaw-
kiem, kurtkę i bluzkę stu-
dencką, piasezyk panieński,
lunetkę teatralną i inne ru-
chomości. Kraków, Alca Kra-
snińskiego 14 m. 24.

SZKŁO OKIENNE

wagonowo po cenach fabrycznych z rychłą dostawą
ADOLF EHRLICH, Hurtownia szkła okiennego
Kraków-Podgórze. 3232
Złożona w roku 1880. Adres tel. „Probus” Kraków 14.

NAJSKUTECZNIEJSZA REKLAMA NA PROWINCY

ZIEMIA LUBELSKA
(LUBLIN, ULICA KOŚCIUSZKI L. 8)
NAJWIĘKSZY POLSKI DZIENNIK PROWINCYJALNY
SZESNASTY ROK WYJAWIĘCIA
Jeżyny w Królestwie Polskiem dziennik prowincjonalny
wychodzący dwa razy dziennie
szeroko rozpowszechniony na prowincyi Król. Polskiego i Małopolski,
a zwłaszcza na teren Wielkiego i bogatego Woje-
wództwa Lubelskiego, liczącego 3 miliony mieszkańców.
Najlepsze na prowincyi miejsce ogłoszeń.

Smalec i słoninę amerykańską
mąkę, ryż, fasolę 3179
tylko wagonowo, wysyłka z Gdańska na-
tychmiast, ceny bezkonkurencyjne, poleca
Edward Eibenschütz, Kraków, Zielona 5.

IGNACY CYPRES
Kraków, ul. Szewska 13/11 G.
poleca niklowy system Roskopf mk 500.
Bu fizik z przedwoj. workiem mk 500. Skrzy-
pcezesny z kłem mk 500. Wyż. Harmonie
wiedeński model, jednorzędówka mk 2500,
awurzędówka mk 4 00. Trąby akordeonowe
mk 800, 1 00. Dymanty do szkła mk 400,
500. Brzytwy mk 300, 400, 500. Maszynki do wosów mk 400,
500. Maszynki do samogolenia mk 300, 400. Pas do brzytwy
mk 60. Kamień mk 60. Pudła do skrzypiec mk 600, 700.
Wysyłka za zamką. Lennik ilustrowany za naświetaniem 10 mk
przekazem. **Kupuje złoto i srebro.** 3117

Ważne P. T. Rolnicy!
Z powodu trudności przewozowych oraz braku
wagonów
najwyższy czas zamawiać obecnie
pod zasiewy wiosenne i jesienne z braku innych
nawozów, by takowe na czasie otrzymać,
KALIN, SÓL POTASOWE wysoko procentowe,
GIPS nawozowy, bardzo skuteczny nawóz, nada-
jący się pod wszystkie uprawy i do każdej gleby.
Dostarcza tylko całowagonowe porzutki każdego ga-
tunku
materyały budowlane:
wapno, cement, gips murarski i sztukaterski, da-
chówka asbestowa „ASBEST” i t. p., wszystko tylko
w ładunkach całowagonowych 3013
KONICZYNE CZERWONA, TYMOTKĘ
I INNE NACIONA CZĘŚCIOWO
z szybką dostawą poleca firma protokółowa
JAN BODUCH
Hurtowna sprzedaż oraz skład nasion i nawozów
sztucznych, Zywiec, Rynek 22, obok kościoła św.

Małopolski Zakład Odzieży
ul. Nadwiślańska L. 12

zawiadamia niniejszem P.T. Publiczność, Konsumy, Kółką Roln., Związki Robotn. itd., że otworzył
SZATNIĘ
przy ul. Szczepińskiej L. 3 (dawny skład win Federowicza)
poleca: wełnę, półwełnę, płótna białe, płócienna, dreluchy, gotowe ubrania męskie i dziecinne,
mundurki studenckie oraz obuwie męskie, damskie i dziecinne.
Szatnia otwarta codziennie od godz. 9 do 1 i od 3 do 6 pop.

2 najlepsze i najtańsze powieści!
Piora Benoit
TAJEMNICE SAHARY
romantyczna i fanta-tyczno-przyrodnicza powieść,
pełna zajmujących przygód, nagrodzona przez Akad-
emię Francuską
M. Lebianc
Człowiek, który powrócił
z tamtego świata
romans, pełen tragicznych przeżyć przedstawiający
zjawiska ze świata medjumizmu i spirytyzmu,
wpiątane w świat zbrodni i miłości.
Dla prenumeratorów „Gonca Krakowski” cena pre-
miowa obydwóch książek wynosi tylko 50 marek,
z przesyłką pocztową 5 marek.

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A. W KRAKOWIE.

Podwyższenie kapitału akcyjnego na Mp. 100,100.000.

Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy Polskiego Towarzystwa Handlowego S. A. w Krakowie uchwaliło w dniu 30 czerwca 1920 r. podwyższyć kapitał akcyjny do **Mkp. 100,100.000** —. Postanowieniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwa Skarbu z dnia 31 grudnia 1920 zatwierdzono powyższą uchwałę Walnego Zgromadzenia zezwalając na powiększenie kapitału akcyjnego o **Mkp. 65,100.000** — t. j. do kwoty **Mkp. 100,100.000** — przez wypuszczenie 465.000 sztuk akcji IV. emisji po Mkp. 140 — imiennej wartości na warunkach, które określi Rada Nadzorcza, a to po myśli § 8 statutu Spółki.
W wykonaniu tego emitowała Rada Nadzorcza uchwałą z dnia 30 października 1920 roku na poczet IV. emisji w miesiącu grudniu 1920 r. 125.000 sztuk akcji jako Seryę A., z czego na prawo poboru przypadło 100.000 sztuk.
Uchwałą z dnia 17 stycznia 1921 postanowiła Rada Nadzorcza przeprowadzić Seryę B. emisji IV, a to przez udzielenie dalszego prawa poboru na 125.000 sztuk, przyznając dotychczasowym posiadaczom akcji I, II. i III. emisji prawo poboru po jednej sztuce za dwie akcje stare po kursie emisyjnym Mkp. 500 —.
Na tej podstawie rozpisuje Polskie Towarzystwo Handlowe S. A. w Krakowie

SUBSKRYPCYĘ na 125.000 sztuk akcji Seryi B. emisji IV.

na następujących warunkach:
1) Dotychczasowym posiadaczom I, II. i III. emisji przyznaje się prawo poboru w tym stopniu, że na każde dwie (2) akcje powyższych emisji mogą otrzymać jedną (1) nową akcję (posiadaczom akcji wzgl. tymczasowych posiadaczom IV. emisji seryi A. nie przysługuje prawo poboru).
Prawo poboru zgłoszone być musi w czasie od dnia 14 lutego do dnia 28 lutego 1921 pod rygorem utraty tego prawa.
W celu uzasadnienia tego prawa poboru mają akcyonaryusze przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem oryginalne akcje lub tymczasowe poświadczenia, które zostaną natychmiast zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonanego prawa poboru.
2) Kurs emisyjny dla akcyonaryuszy wykonujących prawo poboru wynosi Mkp. 500 — za sztukę o wartości imien. Mkp. 140 —, która to kwota winna być wpłaconą w całości przy wykonaniu prawa poboru wraz z 5% odsetkami za czas od dnia 1 stycznia do dnia wpłaty.
Akcje objęte powyższą subskrypcją uczestniczą w zyskach Towarzystwa na równi ze starymi akcjami, począwszy od dnia 1 stycznia 1921.
Zgłoszenia na akcje z prawa poboru przyjmują:
Polskie Towarzystwo Handlowe S. A., Zarząd Główny, Kraków, ul. Słowacka 1.
Polskie Towarzystwo Handlowe S. A., Oddział Lwów, ul. Kołłątaja 8.
Polskie Towarzystwo Handlowe S. A., Oddział Warszawa, ul. S. o. Krzyńska 27.
Polskie Towarzystwo Handlowe S. A., Oddział Głafisk, Hundegasse 46.